

Marek Schiller

Długogóry

Rocznik Chojeński 3, 165-177

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DŁUGOGÓRY¹

Wstęp

Wyosobniony kompleks leśny, dziś podzielony między powiaty Myślibórz i Gryfino, przed końcem drugiej wojny światowej też był podzielony między Kreis Soldin i Kreis Königsberg (powiaty: Myślibórz i Chojna). Mniejsza część to Las Stołeczniński, większa Las Czernikowski.

Szczególnym miejscem jest rozdroże „Dziadek” (Grossvater), skąd wiodą drogi do Piaseczna, Stołecznej, Czernikowa, Pniowa i Chłopowa. Jest tam kamień graniczny z napisami bodaj Kreis Soldin z jednej i Kreis Königsberg z drugiej strony. W każdym razie był w 2009 roku.

Lasy pokrywają połodowcowe wzgórza moreny czołowej, niezbyt wysokie, za to gęsto urzeźbione – tak, że skutecznie zniechęcają do prac rolniczych. Nad poziom morza najwyżej wznosi się kulminacja grzbietu rozciągniętego na przestrzeni kilkuset metrów. Osiąga ona wysokość około 115,3 m n.p.m. (na współczesnych mapach 114,6 m n.p.m.), a powierzchnia pobliskiego Jeziora Czernikowskiego leży na wysokości 62 metrów. Deniwelacja przekracza 50 metrów i jest typowa dla terenów podgórszych. Nazwa Długogóry jest zatem uzasadniona, a urzeźbienie terenu potwierdza jej trafność. Wrażenie przebywania w górach potęguje duża ilość głazów narzutowych. Nie znajdziemy tutaj jednak poszarpanych turni. Głazy wleczone przez lodowiec są ogładzone, zaokrąglone, niektóre noszą wyraźne ślady tego wleczenia.

Odległe od większych miast, omijane przez większe drogi, leżą Długogóry na uboczu uczęszczanych szlaków. Co mnie podkusiło, żeby pod koniec lat siedemdziesiątych tam zajrzeć? Natura włóczęgowska, wędrowanie z młodzieżą licealną po najbliższej okolicy – w myśl zasady: „cudze chwalicie, swego

*Urodzony w Poznaniu w 1947. Tam uczęszczał do szkół i studiował fizykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. W 1973 roku wraz z żoną sprowadził się do Dębna, gdzie pracował jako nauczyciel. Wszystko, co wokół spotykał, było nieznane i ciekawe. Niedziele (wtedy w soboty w szkole się pracowało) poświęcał wędrowkom po okolicy, sam i z młodzieżą licealną. Tak odkrył wiele miejsc, nowych, urzekających swoją urodą, niezbadanymi dziejami i tajemniczością. Jednym z nich są Długogóry.

¹ *Langer Berg*, Dołgohora, pogranicze dawnej Ziemi Chojeńskiej i Myśliborskiej.

nie znacie”. Opiekunem szkolnego klubu PTTK był wtedy Arkadiusz Janowicz, obecny burmistrz Myśliborza. W tygodniu w liceum dębnowskim uczył angielskiego, ja fizyki, a w soboty i niedziele wyciągaliśmy chętnych licealistów na wędrowki po naszej ziemi. Jeden z nich, zwany Gutek, przytaszczył do szkoły sporą mapę, wtedy nieprawomyślną, na której zobaczyłem Dołgohory. Już nazwa nieco egzotycznie brzmiąca, kazała mi tam iść. Skąd taka wersja nazwy? Być może stąd, że w drugiej połowie lat czterdziestych minionego stulecia w okolicach Długogór osiedlano ludność z akcji „Wisła”?

Wywodłem szkolny klub PTTK na pieszą wędrowkę z Myśliborza do Gogolic, żeby nad Jeziorem Głębokim na różnie opiekać szpikowanego barana. Po drodze odwiedziliśmy wczesnośredniowieczne grodzisko w Golenicach, kościółek granitowy w Czernikowie i tamże pałac nad jeziorem, a potem, idąc ciągle pod górę, dotarliśmy do Lasu Czernikowskiego. Przecieliśmy go na azymut, idąc ciągle na południowy zachód, żwawo, bo w Gogolicach już czekał rzeczony baran.

Tam zmierzały myśli wszystkich, tylko w mojej pamięci tkwiły zupełnie inne wrażenia. Nie powiem, że zapomniałem o baranie, ale przede wszystkim już planowałem, kiedy wrócę do Długogór. To pagórki, bez niebotycznych grani, ale jednak.

Od tamtego dnia wracałem do Długogór wielokrotnie, kilka lat przemierzalem je we wszystkie strony, rejestrowałem zjawiska, fotografowałem i gromadziłem notatki. Potem przyszła pora na opracowanie, a wreszcie złożenie dokumentacji projektowej utworzenia Rezerwatu „Długogóry” we właściwym wtedy Urzędzie Wojewódzkim w Gorzowie Wielkopolskim. Z kolei doszło do lustracji nowoprojektowanego rezerwatu z udziałem wojewódzkiego konserwatora przyrody oraz członków ówczesnego Komitetu Ochrony Przyrody przy wojewodzie gorzowskim. Projekt oceniono pozytywnie i dokumentacja trafiła do ostatecznego rozpatrzenia. Rezerwat o powierzchni 120,36 ha otrzymał status prawny 8 lipca 1991 roku.

Rezerwat utworzono w celu ochrony naturalnego krajobrazu moreny czołowej fazy pomorskiej zlodowacenia północnopolskiego, z mnogością głazów narzutowych i naturalnych lasów, głównie Melicofagetum i Galio odoratofagetum, nazwane tak od buka zwyczajnego (*Fagus sylvatica* L.) oraz towarzyszących w mu w runie perlówki jednokwiatowej (*Melica uniflora* L.) i marzanki wonnej (*Galium odoratum* L.). W rezerwacie spotyka się także inne rośliny rzadkie i rzadkie – zwierzęta. Od czasu utworzenia rezerwatu informacja o nim zaczęła się pojawiać w publikacjach, a naukowcy różnych dziedzin zaczęli interesować się nowym obiektem.

Składowe przyrody ożywionej i nieożywionej Długogór. Drzewa

Poza rezerwatem, na północnym krańcu kompleksu leśnego stał do niedawna najgrubszy w polskich lasach świerk (*Picea alba* L.), o średnicy około 1,5 metra (obwód 4,8 metra). Jednak na terenie Lasu Czernikowskiego istnieją dobre warunki, sporo młodych drzew rośnie mocno, okazałe i można oczekiwać, że kolejne staną się za jakiś czas pomnikami przyrody. Współcześnie gospodarze lasu wykorzystują dużo lepiej swoją wiedzę o zasadach uprawy. Dawniej bywało, że zasady uprawy podporządkowywano potrzebom ideologii politycznej a nie potrzebom drzew. Na gliniasto-kamienistej glebie i pochyłym zboczach sosny (wieku 25 lat) prawie wszystkie połamał wiatr. Dziś gospodaruje się mądrzej.

Głazy

Zwracają uwagę liczne głazy narzutowe. Na ryc. 5 ukazano zgrupowanie kilkunastu głazów, wszystkie przekraczają rozmiarami 1 m, a największe osiągają 2 metry. Budulec tych kamieni jest dość zróżnicowany, najczęściej różne odmiany gnejsów i granitów skandynawskich, ale są też piaskowce, bazalty, wapienie, melafiry itd.

W innym miejscu znajdziemy mamy przykład zróżnicowania materiału skalnego przywleczonego przez lodowiec, tym razem jest to blok piaskowca z doskonale widocznym uwarstwieniem, jakby pozaplatany w warkocz. Piasek w tej bryle jest produktem całkiem innej epoki lodowcowej, miliony lat wcześniejszej, niż ta ostanta, która do nas kamień przyniosła. Był zatem czas na spojenie piasku w skałę.

Niedaleko wielki głaz narzutowy, inaczej eratyk. Jego długość przekracza 1,6 m. Budulcem jest jasny granit skandynawski. Ale najbardziej interesującą cechą tego kamienia są szlify polodowcowe, złobiące wyraźnie jego powierzchnię, dając tym samym świadectwo wleczenia głazu przez lodowiec przez tysiące kilometrów. Przy okazji obtoczyły się ostre krawędzie.

Na terenie rezerwatu i poza nim, w całym Lesie Czernikowskim są setki pagórków, między nimi zagłębień, często wypełnionych wodą lub torfowiskiem. Na zboczach zagłębień spotyka się skupienia setek głazów, które tworzą swoiste gołoborza, bowiem drzewa nie potrafią dojść korzeniami do ziemi. Rosną na nich jedynie mchy, porosty, drobne roślinki.

Rośliny

Tutejsze drzewostany są głównie bukowe, z udziałem dębu i sosny, a w otoczeniu zagłębień pojawiają się olchy oraz brzozy. Najstarsze fragmenty buczyny zbliżają się wiekiem do 170 lat.

Pośród roślin typowych dla zespołu żywej buczyny (*Melico fagetum*) nie spotkano żywca bulwkowego, za to jest piękna perlówka jednokwiatowa. Występuje też licznie inna roślina, tak charakterystyczna dla tego zespołu, że niekiedy określa się go jako *Galio odorati Fagetum*. Oto ona – marzanka wonna (*Galium odoratum*), roślina chroniona o własnościach leczniczych, kosmetycznych i kulinarnych. Pięknie pachnie kumaryną, już 1200 lat temu robiono na niej nalewkę majową.

Nisko położone fragmenty lasu tworzy olsza czarna (*Alnus glutinosa* L.), która świetnie się czuje w wilgotnym, a nawet podmokłym środowisku i w płytkich wodach. Za to kiedy wody ubywa, korzenie olch szukają wody gdzieś głęboko. Dają one jednocześnie świadectwo, jak wysoko sięgała woda, kiedy było jej pod dostatkiem. Las olchowy nazywa się oles.

Występuje tu także rdestowiec ostrokończysty (*Reynoutria japonica*). To niepożądany, obcy element flory rezerwatu, roślina wieloletnia, inwazyjny przybłęda z Azji. W rozporządzeniu wojewody szczecińskiego znalazł się zapis o koniecznym zwalczeniu intruza, ponieważ wypiera nasze rodzime gatunki roślinności, w rezerwacie i na jego obrzeżach.

Wody

Oprócz lasów i nagromadzeń glazów, trzecim ważnym elementem tworzącym krajobraz Długogór są liczne, niewielkie zagłębienia, wiele wypełnionych wodą. Głębokość na ogół mała, do 2 m, w różnych stadiach zarostania, często z wysepką torfowców pośrodku, bywa, że opanowaną przez wierzby uszate i niewielkie brzozy.

Staw Górny po zachodniej stronie Grzędy. Otoczony wysokimi bukami od wiatru, w spokojniejsze dni jego powierzchnia jest gładka jak lustro, w którym przeglądamy się wierzby uszate. Wodę tylko czasem marszczą żaby, może ważki traszki i owady wodne. Stawki są małe, wyjątkowo do pięćdziesięciu metrów, dlatego z trudem ładują tu np. kaczki.

Z wody wystaje spory kamień. Głowa dinozaura, miejscowy potwór z Loch Narok wynurzył się na chwilę i tak zastygł. Całkiem pokryty kożuchem rzęsy dolny stawek, trudno uwierzyć, że od wyższego, zwierciadlanego oddziela go tylko wąska Grzęda. W bezpośrednim sąsiedztwie Grzędy Naroku siedem stawków łączy się czasem w jeden system.

W środku Długogór „Morskie Oko” (ryc. 4). Staw, jeden z największych i najpiękniejszych w rezerwacie, połączony w system z kilkoma innymi. Można spotkać rdestnicę pływającą oraz pływacz drobny, rzadką roślinę wodną, wyposażoną w pułapki. Wpadają do nich drobne żyjątka, pływacz tak uzupełnia zapotrzebowanie na azot. Wiosną gody odbywają traszki.

W stawkach na niedużych głębokościach i blisko brzegu pojawia się czermień błotna (*Calla palustris* L.), calla (z greckiego „piękność”) i palustris (z łaciny „bagienna”). Roślina w podobnych warunkach dość rozpowszechniona na niżu polskim, rzadsza w górach, w wielu krajach jest chroniona. Jest zaliczana do roślin trujących, chociaż wysuszone owoce były jądane.

Jeszcze jedno urokliwe widowisko, grane przez roślinę wodną. Zdjęcie przetworzone w grafikę czarno-białą, a na nim w słońcu lśnią jak złote dukaty okrągłe listki żabiścieku pływającego (*Hydrocharis morsus-ranae* L.). Kwiaty żabiścieka, białe, wielkości połowy listka, mają tylko trzy płatki. Wśród liści średnicy około 6 cm świetnie maskują się żaby.

Grzyby

W tak starym lesie naturalne jest, że stare drzewa, przez wiele lat poddane wpływom różnych czynników, suszy, mrozu, szkodników, słabną, tracą odporność, wreszcie giną, lecz nadal stoją, dając schronienie w swoich dziuplach ptakom, nietoperzom czy owadom. Materia drewna zamienia się w próchno i wraca do gleby, na której drzewo rosło.

Bardzo ważną rolę w łańcuchu przemian materii odgrywają te organizmy, które potrafią rozłożyć obumarłą tkankę tak, by jako próchnica, na powrót uczestniczyła w nowym cyklu życia. Do takich należy wiele gatunków grzybów, niekiedy okazałych, jak flagowiec olbrzymi (*Meripilus giganteus*), objęty ochroną gatunkową.

Okaz z Czerwonej Listy roślin i grzybów Polski, szyszkowiec łuskowaty (*Strobilomyces strobilaceus*) jest zaliczony do kategorii grzybów rzadkich (R), objęty ścisłą ochroną gatunkową, trochę częściej można go spotkać w górach (piszący spotkał go w Górach Sowich), ale też na nizinach. Znaczy się w Długogórach, w rezerwacie i poza rezerwatem.

Piękny grzyb, o gładkim bladooliwkowiezielonym kapeluszu, ciemniejącym ku środkowi, nie powinien nikogo mylić. Choć nie ma kropek i nie jest czerwony, to jest muchomor. Sromotnikowy. Najniebezpieczniejszy truciciel wśród grzybów, co roku zbiera śmiertelne żniwo. Ponoć ma smak łagodny, ale nie wolno go nawet próbować.

Inny interesujący grzyb, sromotnik bezwstydnny, też przypomina fallus, stąd jego nazwa łacińska (*Phallus impudicus* L.). Główka młodego owocnika jest pokryta lepką ciemnooliwkową mazią o odrażającej woni padliny, przyciągającej chmary much, które roznoszą ją wokół razem z zarodnikami grzyba i przyczyniają się do jego rozmnażania.

Autor nie chciałby być posądzonym o mnożenie obscenicznych skojarzeń, dlatego dla odmiany będzie przedstawione tzw. czarcie jajo. Biała, skórzasta powłoka skrywa wewnątrz jadalną, nieśmierdzącą wcale masę. Tak jest na początku, wkrótce powłoka pęka, a z niej wyrasta sromotnik. Dość częsty w Długogórach, chroniony.

Niestety, mimo dobrych chęci ucieczka od obscenicznych skojarzeń się nie udała, ale może przynajmniej nikt nie posądzi autora o męski szowinizm. Oto całkiem bez odniesień do grzybów narodził się na pniu bukowym. W taki lub podobny sposób drzewa zablizniają miejsca uszkodzeń, odsłaniających żywą tkankę drzewotwórczą, kambium.

Fauna

Fauna Długogór jest zróżnicowana, tak, jak zróżnicowane są środowiska, naziemne, podziemne, wodne, nadrzewne i inne. Występują tutaj ptaki, ssaki, gady, płazy, liczne rodzaje bezkręgowców. Na razie niczego nie wiemy o rybach, może są gdzieś karasie. Mrowisko mrówki rudnicy, przypomina wulkan.

Nawet, jeśli zwierzyny nie uda się bezpośrednio zaobserwować, bardzo często trafia się na jej ślady. Na przyprószonym śniegim lodzie widać figurę jakiegoś zamasztytego holubca, wyciętego na powierzchni sadzawki przez przerażoną sarenkę, której jednak udało się wyjść z tej opresji bez wywrotki.

Kiedy indziej udaje się bezpośrednio spotkać przedstawiciela fauny – ma jasne plamy za skroniami, to zaskroniec zwyczajny (*Natrix natrix*), gad częsty w Długogórach. Niejadowity, za to zaatakowany syczy i może opryskać nieprzyjemnie cuchnącą wydzieliną. W dawnej Litwie uważano, go za zwierzę święte, przynoszące pomyślność otoczeniu. Obecnie jest objęty ochroną.

Obecność człowieka

Nie znam publikacji o obecności człowieka w Długogórach, dlatego przedstawiam tu swoje domniemania. Na razie przesłanki są niepotwierdzone i wymagają opinii rzeczoznawcy archeologa. W każdym razie znaleziony tu krzemień mógł swój kształt otrzymać od natury albo od człowieka z epoki kamienia. Czy ktoś rozwiąże tę zagadkę?

Kopiec z kamieni. Jaka może być przyczyna jego zaistnienia? Czy wewnątrz kopca kryje jeszcze coś oprócz kamieni? W każdym razie ludzie z epoki kamienia nie znali metalu, dlatego wykrywacze metalu niczego nie wykrywają. Bo co? Skorupy, kości? Gdyby założyć, że możliwe są tu jakieś pochówki z czasów wędrowek Gotów, wyposażenie zapewne też byłoby skromne.

Więcej można byłoby zapewne dowiedzieć się o czasach bliższych współczesności, ale trzeba by było zapewne poświęcić wiele godzin szperania w różnych archiwach. Na skraju Długogór ruiny Naroku (ryc. 2), przed rokiem 1945 Jarelsberg. Oprócz ruin budowli gospodarczych, są tam również ruiny zabudowań mieszkalnych.

Wspomniany Narok leży na północno-wschodnim skraju szeroko pojmowanych Długogór, zaś na południowo-zachodnim był nieistniejący dziś folwark Lubomyśl, przed 1945 r. Karlshöhe. Pozostały po nim tylko fragmenty fundamentów oraz spora sterta kamieni po zburzonych budynkach. Na zdjęciu fragment ściany czy może kawałek muru.

Śnieżyczkę przebiśnieg (*Galanthus nivalis* L.) spotkałem w połowie lutego wśród ruin Lubomyśla i wszędzie na majdanie oraz w całym otoczeniu. Powierzchnia zajęta przez tę księżniczkę wiosny zajmuje około 0,5 hektara. Była również w Naroku. Tam, oprócz śnieżyczki, spotkałem barwinek pospolity (*Vinca minor* L.). Obydwa gatunki chronione.

Presja turystyczna

Nic dziwnego, że wielce interesujący obiekt „Długogóry” zyskał rozgłos i stał się chętnie odwiedzanym zakątkiem Pojezierza Myśliborskiego. Kilka pierwszych wycieczek, na przykład Zakładu Energetycznego Gorzów w latach 1989–1991, oprowadzałem sam; dzisiaj tylko kameralne grupy rzeczywiście zainteresowanych gruntownym poznaniem.

ZPOW „Szkuner” z Myśliborza włączył wycieczki w Długogóry już na stałe do swojego repertuaru, a oprowadzającym jest Jan Grzejszczyk z Leśnictwa Chłopowo. Dzieci ze Szczecina w ramach programu Zielona Szkoła odwiedziły Długogóry 27 kwietnia 2011 r. wraz z nauczycielami ze szkół macierzystych.

Z Dębna do Długogór jest niedaleko. Klub Rowerowy „Jedźmy Razem” zorganizował 10 października 2010 r. rajd rowerowy na trasie Dębno – Rezerwat Długogóry – Dębno.

Najbardziej pożądane jest, aby rezerwaty odwiedzali ci, którzy w przyszłości będą się zajmowali zawodowo naszym środowiskiem życia. Na wycieczce w Dniu Dziecka 1 czerwca 2006 r. byli np. studenci ochrony środowiska Akademii Rolniczej ze Szczecina.

Obecność „Długogór” w programach i publikacjach

1. Przykładem pracy badawczej w rezerwacie „Długogóry” jest artykuł zamieszczony w Rocznikach Akademii Rolniczej w Poznaniu w 2003 roku. Sławomir Janyszek i Magdalena Szczepanik-Janyszek z Katedry Botaniki Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu opublikowali tekst *Roślinność rezerwatu przyrody „Długogóry”*. Autorzy przeprowadzili badania inwentaryzacyjne, a w oparciu o wyniki tych badań uzasadnili wartości florystyczno-geologiczno-krajobrazowe rezerwatu. Inwentaryzacja potwierdziła występowanie na jego terenie wszystkich gatunków podanych przez M. Schillera (1979) w dokumentacji projektowej dla tego obiektu.

2. Istnienie rezerwatu uwzględnia się w zlecanych przez Urząd Wojewódzki opracowaniach. Jako przykład można wskazać wykonane przez Biuro Projektów Ochrony Środowiska opracowanie: *Szczecin, prognoza oddziaływania na środowisko do strategii rozwoju gospodarki morskiej w województwie zachodniopomorskim do 2015*.

3. W opracowaniu *Program ochrony środowiska dla gminy Trzcianko-Zdrój* wymienia się ZPK II – Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Czereśniowe Kociołki”, obejmujący zespoły kociołków wytopiskowych na terenie użytków zielonych oraz zadrzewień leśnych na południowy-wschód od Stołecznej. Obszar o dużej wartości przyrodniczej, który swoją kontynuację posiada na terenie gminy Myślibórz w ramach rezerwatu przyrody „Długogóry”. Rzeczywiście, „Czereśniowe Kociołki” sąsiadują z Długogórami, ale sądy o ich pochodzeniu znalazłem różne. Pomijam w tej chwili moje osobiste przekonania, natomiast zacytuję urywek *Przewodnika dla dociekliwych*, zatytułowany *Tajemnice krajobrazów Pomorza Zachodniego*, pracę zbiorową pod redakcją Zbigniewa Głębińskiego: „W odległości około 2 km (od Rościna Krajeńskiego) na zachód znajdują się liczne drobne zagłębienia. Geneza tych zagłębień terenu, zwanych też kociołkami, nie jest do końca wyjaśniona, nie można wykluczyć, że są efektem uderzenia roju meteorytów. Badania geologiczne dla potwierdzenia tej hipotezy trwają. Prawdopodobne pole meteorytowe znajduje się w okolicy Chełma Górnego, na południe od Stołecznej, w okolicy Babina. W rzeźbie pagórków moren czołowych, a także wysoczyzny morenowej występują drobne zagłębienia o głębokości do 6 m, okrągłe lub owalne o średnicy 10-30 m. Wiele z nich wypełnionych jest wodą lub są zakrzaczone. Oryginalne formy terenu mają zostać objęte ochroną w postaci projektowanego Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego <Czereśniowe Kociołki>”.

Wybrałem ten cytat nie przypadkiem. W „Roczniku Chojeńskim” (t. II, Chojna 2010) znajdujemy artykuł Wiesława Czajki, poświęcony herbom miejscowości i związku tych herbów z domniemanym upadkiem meteorytu na ziemię

Europy Środkowej bez wyraźnego określenia miejsca upadku. Z analizy tych przesłanek mógłby się wyłonić nieuwzględniony wcześniej związek.

Uwarunkowania prawne

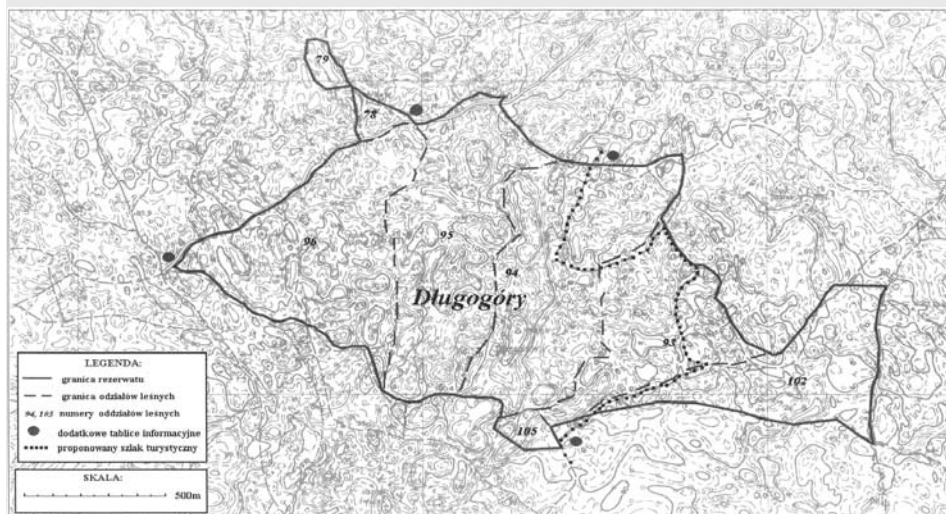
Wspólny kompleks leśny, tworzony przez Las Stołeczniański i Las Czernikowski, jest tym cenniejszy, że otoczony dość rozległymi wielkoskalowymi uprawami i stanowi wyspę zieleni, ostoję dla wielu rzadkich gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Część tego cennego obszaru objęto prawną ochroną rezerwatową. Jednak oprócz tej formy ochrony przedmiot powyżej przedstawiany, a szczególnie Rezerwat Długogóry, wchodzi w skład obszaru specjalnej ochrony ptaków (Dyrektywa Ptasia), znanej jako Ostoja Witnicko-Dębniańska Obszaru Natura 2000. Prócz tego jest on z urzędu objęty ochroną z racji obecności wielu różnych gatunków płazów i gadów, wymienionych w załącznikach II i IV Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej (Dyrektywa 92/43/EWG).

Zgodnie z tymi dwoma dyrektywami zostało wydane rozporządzenie nr 4/2008 wojewody zachodniopomorskiego z 24 stycznia 2008 r. w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Długogóry”. Według niego rezerwat jest przedmiotem ochrony czynnej. Nadto będzie on udostępniany społeczeństwu w celach naukowych, edukacyjnych i turystycznych na zasadach określonych w tym rozporządzeniu. Zawiera ono mapę z zaprojektowanymi ścieżkami turystycznymi, po których mogą poruszać się zwiedzający rezerwat. Szczegółowe wdrożenie jego zaleceń jest realizowane przez Nadleśnictwo Różańsko.

Na zakończenie wypada zauważyć, że tutaj poruszona została ledwie niewielka drobina z wielości spraw związanych z Długogórami, tak jak drobiną w zetknięciu z potęgą przyrody jest autor projektu i pierwszego opracowania przyrodniczego, stanowiącego podstawę do utworzenia rezerwatu. Żeby w natłoku wrażeń nie przeoczyć tego, co jest najcenniejsze, autor zaleca, aby podczas zwiedzania nie korzystać z kogoś przypadkowego, tylko z przewodnictwa osoby znającej dobrze walory Długogór.

Lange Berge

Długogóry (Lange Berge) ist ein Waldgebiet, der heute zum Teil in der Gemeinde Myślubórz (Soldin) und der Gemeinde Gryfino (Greifenhagen) liegt. Vor dem 2. Weltkrieg war es auch unterteilt – damals zwischen Kreis Soldin (Myślubórz) und Kreis Königsberg (Chojna). Einen besonderen Ort stellt die Weggabelung Grossvater dar, von wo aus Wege nach Piaseczno (Neuendorf), Stoleczna, Czernikowo, Pniowo i Chłopowo (Herrendorf) führten. Man findet dort einen Grenzstein, auf dem auf einer Seite Kreis Soldin und auf der anderen Kreis Königsberg eingraviert ist. Die Wälder bedecken die Erhebungen der eiszeitlichen Endmoräne. Sie sind nicht besonders hoch, aber so geformt, dass sie jeden Landwirt vor dem Urbarmachen des Bodens abschrecken. Über den Meeresspiegel am höchsten ragt ein Hügelkamm, der sich auf mehrere hundert Meter austreckt (mittig im Bild 1 als Langer B. gekennzeichnet). Er erreicht die Höhe von etwa 115,3 m ü.d.M. (auf den modernen Karten 114,6 m ü.d.M.). Die Oberfläche des Sees Jezioro Czernikowskiego aus der Nähe liegt auf der Höhe von 62 Metern. Am 8 Juli 1991 wurde hier 120,36 ha großes Naturschutzgebiet ausgewiesen.



Ryc. 1 Rezerwat Długogóry



Ryc. 2 Ruiny Naroku, w otoczeniu spotyka się rośliny i drzewa towarzyszące człowiekowi (wszystkie fot. autora)



Ryc. 3 Grzęda pod Narokiem oddziela „stawki” górne od dolnych (poza rezerwatem)



Ryc.4 W Niezmacone lustro wody, bliżej trawy na brzegu Grzędy (poza rezerwatem)



Ryc. 5 Zgrupowanie wielkich głazów w sąsiedztwie rezerwatu (po drugiej stronie drogi)